№ 35 WARSZAWA, 29 SIERPNIA 1926 R. ROK XIII.

SIEW

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ — PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE." Z. Ł.

TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY I ROLNICZY — ILUSTROWANY.

ADRES: WARSZAWA, UL. TAMKA Nr. 1. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 3510.

Przedpłata kwartalnie wynosi 2 złote. Numer pojedyńczy 20 groszy.

Garnijmy się do pracy w samorządzie.

Ostatni Walny Zjazd powziął szereg uchwał, w których wzywa zorganizowaną młodzież wiejską do pracy w samorządach; na tymże Zjeździe powzięta była rezolucja, domagająca się od Redakcji „Siewu" częstszego zamieszczania artykułów z dziedziny samorządu. Uchwały te i rezolucja świadczą, że młodzież wiejska zdaje sobie sprawę z wielkiego znaczenia i z roli, jaka przypada samorządowi w naszem państwie. Zasługuje to na tem większe podkreślenie, że do chwil ostatnich nic tak bardziej nie solidaryzowało obozy ludzi najbardziej przeciwnych sobie w sprawach społecznych, politycznych jak zwalczanie samorządu terytorjalnego. Sejmik, Rada gminna były atakowane i przez chłopa, i przez obszarnika, i przez księdza, i przez gulona, i przez żyda. O ile w sprawie reformy rolnej, czy konkordatu były najrozmaitsze zdania — o tyle w sprawie Sejmiku była idealna zgoda: — „Po co to — nic tam nie robią, a jakie ogromne podatki ściągają!". To też w takiej chwili wypowiedzenie za pośrednictwem swych delegatów przez kilkudziesięciotysięczną gromadę młodzieży wiejskiej, że młoda generacja wsi docenia znaczenie i rozumie rolę samorządu, jako składnika niezbędnego w budowie demokratycznego ustroju państwa — ma kolosalne znaczenie, bo napawa otuchą i nadzieją, że samorząd w krótkim już czasie zacznie oddychać i działać wśród innej atmosfery.

W tym co wyżej powiedzieliśmy nie znaczy jednak, że pochwalamy i entuzjazmujemy się dotychczasową działalnością związków komunalnych (samorządowych). Nie. Wiemy, że było czy to w Sejmikach, czy w Radach gminnych dużo niedołęstwa, ślamazarstwa, marnotrawienia grosza publicznego, prywaty, a l e m y, z o r g a n i z o w a n a m ł o d z i e ż w i e j s k a, o d r ó ż n i a m y i n s t y t u c j e (u r z ą d z e n i e) o d l u d z i, k t ó r z y w t e j i n s t y t u c j i p r a c u j ą. Przez to, że w Sejmiku, czy Radzie gminnej jest większość ludzi niezdolnych, czy nieuczciwych, nie znaczy jeszcze, że instytucja Sejmiku, czy Rady gminnej jest zła. Usunąć tych, którzy chcą widzieć w instytucji samorządowej róg obfitości, lub są tylko lalkami, a postawić na ich miejsce działaczy energicznych, pracowników społecznych, ludzi oddanych sprawie publicznej — a wtedy i Sejmik i Rada gminna będą dobre.

Cóż jednak my młodzież z pod Sztandaru Związkowego możemy obecnie robić dla samorządu? czy możemy wpływać na działalność tych instytucyj?

Jako najbardziej uświadomiona i uspołeczniona gromadka w gminie, możemy wiele zrobić dla samorządu. Iluż w naszym gronie jest Koleżanek i Kolegów, którzy ukończyli już 21 lat, mają więc prawo uczestniczenia w Zgromadzeniach gminnych. Niechże więc wykorzystują to prawo, niech się garną do obrad nad gospodarką w gminie. Tam mają możność wytknięcia wad i błędów członkom Rady gminnej w ich zarządzaniu gospodarką gminną, mają możność wskazania drogi do lepszego działania, mają sposobność do zaagitowania gminiaków w celu poparcia materjalnego pewnych przedsięwzięć Kół. Niektóre znów projekty, których Koła nie byłyby w stanie urzeczywistnić, mogą przedstawić na Zgromadzeniu, aby gmina je zrealizowała z pomocą Kół. Budowa dróg, obsadzanie ich drzewami, spra-

wa budowy Domów Ludowych, spółdzielni, tworzenia stypendjów na wyjazd do szkół rolniczych, czy Uniwersytetu w Szycach — oto dziedziny pracy, pracy niezbędnej, gdzie samorząd z organizacjami społecznemi winien chwycić się za bary, aby podołać temu nawałowi pracy. Prawda, że u nas gminiacy jeszcze nie odczuwają tych potrzeb, ale właśnie dlatego uprawniona do uczestniczenia na zgromadzeniach gminnych młodzież — winna przybywać na każde zebranie gminne, aby dać przykład starszym w spełnianiu obowiązków publicznych, by zaprawiać się do pracy w samorządach, aby uczyć się tej gospodarki. Jakże nieliczne są dziś zebrania gminne, jakże trudno wypchać kogoś ze wsi do gminy na obrady, dotyczące spraw tak żywotnych, tak głęboko zahaczających o byt chłopa. Rzadkością jest widzieć kobietę na zebraniu gromady czy gminy... Chyba, że z jarmarku mąż zawadził o gminę, gdzie zebranie się odbywało, a za nim poszła żona. A przecież kobiety są równouprawnione, przecież tak samo mogą zostać członkami Rady gminnej, czy Sejmiku. Czyż długo jeszcze kobieta wiejska będzie stronić od spraw publicznych, czyż długo jeszcze sprawy gospodarki gminnej czy powiatowej będą jej obojętne? Koleżanki, nie pozwólcie się wyprzedzać Kolegom! Któż zatroszczy się o to, aby w gminie były przytułki dla starców, kalek, aby zaopiekowano się sierotami, aby ludność żyła według zasad zdrowotności i hygieny — któż o to wszystko upomni się należycie, kto zatroszczy się, jeśli nie czułe serce kobiety? Odchylając się od tych prac, popiera się tych, którzy twierdzą, że kobiety nie powinny mieć takich samych praw publ. jak mężczyźni.

Ale cóż ma czynić dla samorządu ta gromada młodzieży, która nie ma prawa brać udziału nawet w zgromadzeniach gminnych, nie posiadając dostatecznego wieku? Właśnie ten czas wykorzystać trzeba na zapoznawanie się z istotą samorządu, z zasadami gospodarki samorządowej, interesować się działalnością nie tylko swojej gminy czy powiatu, ale rozpatrzyć się w gospodarce innych gmin czy sejmików, aby móc porównać sprawność swojej gminy i obcej. Niech ten okres będzie szkołą przygotowawczą do godnej i owocnej współpracy w samorządzie. Musimy już teraz głęboko uświadamiać sobie znaczenie samorządu, aby weszło w naszą krew, w nasz mózg i każdy nerw, że bez samorządu, to jest decydowania obywateli o istotnych swych potrzebach gromadnych, nie masz demokracji; że usuwanie się od samorządu — to oddawanie się na łaskę lub niełaskę biurokracji, która najbardziej dała się we znaki chłopu. Musimy zrozumieć rolę, jaką samorząd ziemski odgrywa w wychowaniu i wyrobieniu obywatela. Przez współpracę w instytucjach samorządowych, przez dbałość i troskę o rozwój gospodarki samorządowej — obywatel patrzy się na majątek gminy, czy sejmiku, jak na majątek swój. Tak boli go każde nieszczęście, każda klęska, która uszczupla ten majątek gromadny, jakby to był wyłącznie jego majątek.

Taki obywatel czuje się jednością z gminą, z powiatem i z państwem. Dążmy więc, aby to przekonanie, że gospodarka gminna, czy sejmikowa — to gospodarka moja, wpłynęło z krwią w nasze żyły, i ono rodziło nasze potrzeby, ono kierowało naszymi czynnościami codziennymi.

A jeśli my, gromada młodzieży wiejskiej, tak przygotowani praktycznie do prac w samorządzie ziemskim i tak duchowo nastawieni do tej idei, weźmiemy się do tej pracy, do urzeczywistnienia naszych planów, projektów — to napewno nie będziemy się topili po naszych polskich drogach, napewno dzieci nasze nie będą się uczyć w ciemnych, cuchnących chałupach, napewno nie będzie gospodarza, któryby nie należał do jakiejś spółdzielni, a przedewszystkiem napewno zginie raz na zawsze opinja, że samorząd jest niepotrzebny.

Franciszek Wójcicki.

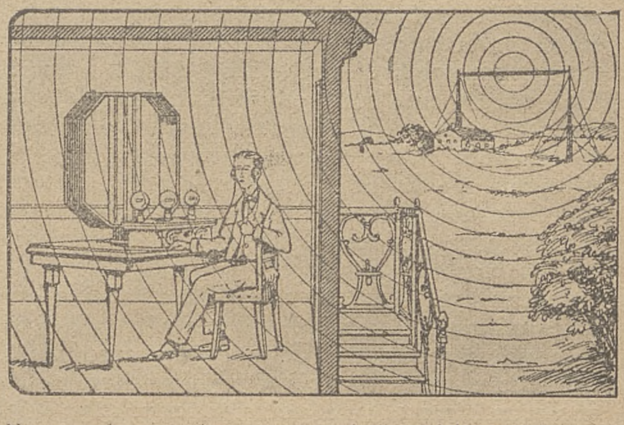
J. OST.

Kolory.

Świnia żyła, jak.. świnia, więc jej unikano.
Rzekła zatem do siebie w pewne chmurne rano:
— Odrazu mnie inaczej cenić będą zwierze,
Gdy skóra moja barwę odmienną przybierze."
Poszła więc w ił czerwony, wytarzała łono
I skórę całą ubarwiła na czerwono.
Spotkała wkrótce konia, ten bokiem obchodzi.
— Czemuż — wrzaśnie — pogardza mną wać- [pan dobrodziej?...
— Bo choć barwę zmieniłaś, zawsze jesteś brudna,
Obora twa ni trochę więcej nie jest schludna,
Zawsze jesteś nachalna, żarłoczna i tłusta,
Dbasz o brzuch swój jedynie, a głowa twa pusta,
Oczy trzymasz przy ziemi, a brzuch masz jak [dynia.
Czyś czerwona, czy czarna — zawsze jesteś [świnia!
Bo zmiana barwy, szyldu, ustroju, nazwiska —
Nie pomoże, gdy duszy nie zmienisz i pyska!„

Radjo na wsi.

Rozum ludzki w nieustannem poszukiwaniu wynajduje coraz to dziwniejsze rzeczy. Nie minęło więcej jak sto lat, kiedy zaprzągnął człowiek do pracy parę. Zahuczały maszyny parowe w fabrykach, poruszając tysiące warsztatów. Sto lat temu pierwsze parowce rozpruły fale wód; w 10 lat późnicj ruszyła pierwsza kolej; 70 lat temu za pomocą prądu, biegnącego po drutach, przesłano na dalszą przestrzeń pierwszą depeszę; 50 lat temu zaprowadzono pierwsze telefony, w 10 lat po wynalezieniu telefonów, młody student włoski, Marconi (Markoni), zaczął swe próby nad przesyłaniem sygnałów, które używano dla depesz, specjalnemi aparatami bez pomocy drutów. W 1900 roku usłyszano pierwszy raz w Ameryce sygnał, dawany przez Marconiego w Anglji. Był to początek radio-telegrafu. W piętnaście lat później stworzono radjo-telefon tak, że można na stacji wysyłającej nadawać mowę, koncerty.



Na rysunku przedstawione są kołami fale posyłane ze stacji nadawczej i przenikające do mieszkania, gdzie za pomocą odbiornika słyszy osoba siedząca na krześle słowa czy muzykę, wypowiedziane lub grane gdzieś daleko.

Dziś radjo w życiu ludzkiem jest tak niezbędne, jak para, telegraf, gazeta, lub alfabet.

O t o j a k i e k o r z y ś c i m o ż e o s i ą g n ą ć r o l n i k, posiadający aparat tak zwany odbiornik radjo, którego zadaniem jest nieuchwytne dla ucha fale magnetyczne, idące od stacji nadawczej przerobić na dźwięki, które możemy słyszeć:

P r z e p o w i e d n i e p o g o d y. Różne państwa europejskie wysyłają sobie wzajemnie przez radjo informacje o pogodzie, jaka u nich jest. Przepowiednie te zawierają wskazówki o możliwości deszczu, gradu, burzy, śniegów, o kierunku i sile wiatru, o zmianach temperatury. Dwa razy dziennie w godzinach ściśle oznaczonych specjalnie ułożonym alfabetem, gdzie litera jedna oznacza całe zdanie, zostają posyłane w świat przepowiednie pogody iskrową depeszą. Każdy, kto posiada choćby najtańszy odbiornik na setki kilometrów od stacji nadawczej może korzystać z tych radjokomunikatów, tak potrzebnych przy rolniczych zajęciach.

W Polsce Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie układa również przepowiednie pogody i wysyła je w świat w godzinach dla niego przeznaczonych międzynarodową umową.

Ale proszę mi powiedzieć, jak to można tak utrafić, że gospodarz wiejski podejdzie do odbiornika radjo i nastawi go właśnie w tej chwili, kiedy depesza iskrowa o stanie pogody będzie nadawana ze stacji? Stacje duże w określonych godzinach nadają znaki, sygnały, kierowane przez zegary regulowane astronomicznie.

W jaki sposób mieszkaniec wsi może uregulować swój zegarek według czasu pokazywanego przez radjo? Najlepiej regulować czas według niemieckiej stacji Nauen pod Berlinem z tego powodu, że w Polsce najgorszemi aparatami wszędzie schwytamy falę z Nauen, a powtóre, że Nauen nadaje sygnały czasu dwa razy na dobę w południe i o północy. Dla gospodarza wiejskiego w południe najłatwiej się zorjentować co do czasu i jest to zarazem chwila odpoczynku.

Na 10 minut przed 12-tą według naszego zegarka nastawiamy aparat radjoodbiorczy tak, aby odzywał się wtedy, gdy przez dom nasz przechodzi fala magnetyczna z Nauen. Wobec tego, że fale magnetyczne biegną z szybkością 2 miljonów razy prędzej od pociągu kurjerskiego, w tym samym czasie, kiedy nadawany jest sygnał w Nauen, my go słyszymy. Przestrzeń więc tutaj nie gra roli. Sygnał ten nadawany jest w ten sposób: na kilka minut przed 12-tą podaje stacja Nauen swój sygnał, znak specjalny, że mówi Nauen. Każda stacja nadawcza stała ma swój znak, rekomenduje się nim słuchaczom. Znak ten powtarza trzy razy, żeby nie było wątpliwości, kto sygnalizuje. Punkt 11-ta godzina 58 minut, podaje sygnał pierwszy czasowy, od tej chwili do 12-tej godziny punktualnie wybija miarowo takt. W chwili, gdy skończyły się sygnały, podobne do kwokania olbrzymiej kury, jest godzina 12-ta w czasie środkowo europejskim, stosowanym również i u nas w Polsce. Zegarek nasz zostaje wyregulowany według radja i możemy nim się posługiwać. Na drugi dzień stwierdzimy, o ile minut śpieszy lub późni się nasz zegarek, który pozwoli nam ustawić aparat właśnie w tej minucie, kiedy chcemy usłyszeć żądane przez nas wiadomości.

S ł u c h a n i e o d c z y t ó w, k o n c e r t ó w. W Warszawie w tym roku pow-

stała stacja nadawcza T-wa „Polskie Radjo", która od godziny 5-tej wieczorem do 10-tej wysyła całej Polsce do wysłuchania muzykę, odczyty, bajki dla dzieci, śpiewy, deklamacje, komunikaty o bieżących wypadkach. Szczególnie ważne dla rolników są odczyty i pogadanki z rolnictwa.

Codzień od 8-ej min. 15 wieczorem przez 15 minut odczytywany jest komunikat rolniczy. Od 5-tej i ½ do 6-tej i ½ można posłuchać koncertów popularnych. Później są wygłaszane bajki dla dzieci, odczyty z różnych dziedzin, lekcje języka francuskiego, angielskiego, wreszcie muzyka taneczna, a kończy się program podaniem ważniejszych wydarzeń z dnia i ogłoszeniem, która jest godzina. W czasie, gdy komunikacja w kraju jest przerwana, radjo oddaje nieocenione usługi. Podczas strajku powszechnego w Anglji, gdy zabrakło gazet, radjo wypełniało rolę informatora. W Polsce w czasie majowego przewrotu, Poznańskie odcięte od Warszawy i karmione wiadomościami fałszywemi, przeinaczonemi na niekorzyść Piłsudskiego, było należycie informowane przez radjo. O przebiegu Zgromadzenia Narodowego, o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, o zaprzysiężeniu Prezydenta Mościckiego cały kraj natychmiast wiedział dzięki aparatom radjo.



Prelegent wygłasza odczyt przez radjo.

Postępy radjotelegrafji i telefonji są tak szybkie, że Amerykanie przepowiadają, iż w przeciągu kilku lat aparaty odbiorcze będą tak udoskonalone, że można będzie słyszeć z każdego odbiornika każdą stację nadawczą, że każde przemówienie może być momentalnie utrwalone na płycie gramofonowej i będzie mógł każdy odbiorca powtórzyć je wiele razy się podoba, w ten sposób u siebie w mieszkaniu będziemy słyszeli wykłady najznakomitszych profesorów; wybory będą prowadzone przez radjo, programy partyj wciskać się będą do każdego mieszkania przez odbiorniki radjo, lub przez olbrzymie głośniki ustawiane na gmachach, placach, ogrodach; zdołamy wysyłać fale dostępne tylko dla tego, dla kogo są one przeznaczone tak, jak przy rozmowie telefonicznej; wreszcie zbadane zostaną fale wysyłane przez tkanki nerwowe ludzkie, nauczymy się czytać myśli, a kto wie czy nie będziemy mogli kierować myślą ludzką.

W następnych numerach opisane będą istota radjotelegrafji i podany będzie sposób zbudowania radjoodbiorczego aparatu.

Inż. P. Podgórski.

Kurs instruktorów wychowania fizycznego.

Kształcenie się fizyczne naszej młodzieży wiejskiej napotyka na szereg większych i mniejszych przeszkód. Jedne z tych przeszkód dają się przezwyciężyć względnie łatwo — do takich należy np. brak odpowiedniego placu do ćwiczeń. Plac taki zawsze możemy znaleźć może nieco dalej od wsi. Będziemy przez to zmuszeni do krótkiego spaceru przed zbiórką na ćwiczenia. Spacer taki będzie miał tylko jaknajlepsze znaczenie dla ogólnego rozruszanie organizmu.Japończycy uważają że, — aby być zdrowym — każdy człowiek powinien chodzić najmniej dziesięć kilometrów dziennie. Wiemy wszyscy, że Japończycy przodują w dziedzinie rozwoju ciała wielu europejskim społeczeństwom i że potrafili zwyciężyć wielką Rosję, choć są niewielkim narodem. Możemy przeto z zaufaniem odnieść się do powyżej wymienionej zasady.

Ale jest przeszkoda większa. Przszkodą ta jest brak opowiedniego instruktora. A nawet, jeżeli we wsi znajduje się jakiś były podoficer, który w wojsku przyzwyczaił się do rozkazywania i umie przeprowadzić ćwiczenia wojskowe, to brak mu odpowiednich wiadomości do prowadzenia ćwiczeń sportowych, do pokierowania wychowaniem fizycznem młodzieży. I niejdnokrotnie sekcja sportowa zbierze się na boisku i chciałaby poćwiczyć, a tymczasem nikt nie wie, jak się do tego zabrać. Zapas gier i zabaw znanych zupełnie się wyczerpał, ćwiczenia dotąd prowadzone znużyły swoją jednostajnością, nikt nie umie urozmaicić zbiórki, nikt nie potrafi rozruszać kolegów. Po pewnym czasie wszyscy zniechęceni rozchodzą się. A następnym razem zebrać się trudniej, bo każdy pamięta poprzednio zmarnowaną godzinę.

Jak zapobiec podobnemu stanowi? W jaki sposób dopomóc chętnym w ćwiczeniach?

Opis ćwiczeń w książkach nie wiele pomoże. Bo zawsze, dopóki się czyta opis jakiejś gry lub ćwiczenia, to zdaje się on być zupełnie zrozumiały i jasny, a gdy się sprobuje urządzić przeczytaną grę na boisku, to jakoś nie składa się.

Zapobiec temu może tylko odpowiednio wyszkolony instruktor.

Dlatego też Centrala Z. M. W. przystąpiła do zorganizowania w Warszawie kursu, na którym uczestnicy mogliby nauczyć się sztuki prowadzenia ćwiczeń sportowych w Kołach Młodzieży Wiejskiej.

Kurs ten jak to już podawaliśmy w ogłoszeniu rozpoczyna się dn. 10 października r. b. i trwać będzie cztery tygodnie. Uczestnicy tego kursu nauczą się prowadzić gimnastykę, gry i zabawy sportowe dowiedzą się, jak prawidłowo biegać, żeby przebiec i kilka kilometrów bez wielkiego zmęczenia, skakać, rzucać oszczepem, dyskiem, granatem i kulą. Na kursie tym podawane będą również wiadomości, w jaki sposób urządzać zawody i jak oceniać wyniki konkurencji na zawodach, to jest umiejętności sędziowania na zawodach. Wreszcie kurs budowy strzelnic małokalibrowych, t. j. Howerowych dla rozwinięcia na wsi sportu strzeleckiego bardzo zaniedbanego, a mającego wielkie znaczenie dla celów obrony kraju przed wrogiem.

Z podanego wyżej programu kursu widać, że Koło Młodzieży Wiejskiej, które wyśle choć jednego uczestnika, uzyska po jego powrocie instruktora, który potrafi umiejętnie pokierować całokształtem wychowania fizycznego w Kole. Jest przeto rzeczą bardzo ważną, aby zarządy Kół nie pominęły tej sposobności i delegowały na kurs przynajmniej jednego uczestnika. Jest to tembardziej ułatwione, że kurs ten nie będzie nic kosztować biorącego w nim udział. Wyżywienie, mieszkanie oraz przejazd koleją do Warszawy i z powrotem do miejsca zamieszkania uczestników kursu pokrywa całkowicie Ministerstwo Spraw Wojskowych, przy pomocy którego kurs powyższy będzie zorganizowany.

Wzywamy was zatem, Koledzy, do niepominięcia sposobności i przeszkolenia przynajmniej jednego instruktora w każdem Kole.

Ze względu na to, że ilość miejsc na kursie jest ograniczona, a zgłoszenia już napływają licznie nie należy zwlekać, lecz jaknajprędzej załatwić sprawę zgłoszenia kandydata.

W porozumieniu z Wydziałem Przysposobienia Wojskowego M. S. Wojsk. zaznaczamy, że byłoby rzeczą jaknajbardziej pożądaną, aby w kursie dla instruktorów wychowania fizycznego wzięła jaknajliczniejszy udział młodzież z całej Polski. Dla jaknajszybszego skończenia z „dzielnicowością”, rozdzierającą żywe ciało Polski, warunkiem pierwszorzędnej jakości będzie faktyczne współżycie między młodzieżą.

Napływające zgłoszenia na kurs z Małopolski, aczkolwiek bardzo nieliczne, są objawem jaknajbardziej pożądanym.

Zgłoszeń takich chcemy widzieć całe setki. Młodzież wiejska niech pokaże starszym, że, mieszkając w Kongresówce, Galicji czy też Poznańskiem, jest przedewszystkiem m ł o d z i e ż ą p o l s k ą.

A. M.

Znaczenie lasu.

Las jest przyrodzonem bogactwem kraju, jest niejako kapitałem, nagromadzonym w ciągu dłuższego okresu czasu w postaci masy drzewnej, z którego obecne pokolenia mogą użytkować tylko pewien odsetek. Racjonalne użytkowanie lasu polega na tem, że corocznie pobieramy taką ilość masy drzewnej, która nie przewyższa rocznego przyrostu, wobec czego możliwe jest zachowanie ciągłości korzystania z lasu.

Las dawniej u wszystkich ludów był uważany jako dar boży, jako rzecz należąca do wszystkich i do nikogo, to znaczy, że każdy miał prawo korzystania, a nikt nie mógł objąć lasu w swoje wyłączne posiadanie. I obecnie las uważany jest jako błogosławieństwo boże i szczęśliwy ten kraj, któremu Bóg nie poskąpił tego daru.

Ileż bowiem mamy korzyści materjalnych z lasu, który przyczynia się także do zdrowotności okolicy i do jej upiększenia? Pozatem lasy łamią szkodliwą działalność wiatrów, zapobiegają tworzeniu się piasków lotnych, zabezpieczają stoki górskie od obrywania się, zatrzymują w sobie wilgoć (tak zwane lasy wodochronne), wskutek czego równomiernie zasilają w ciągu całego roku w wodę źródła rzek i strumieni, łagodzą klimat, przyczyniają się do zdrowotności okolicy, a jednocześnie, będąc prawdziwą ozdobą natury, przyczyniają się do rozwoju poczucia piękna.

Cała prawie powierzchnia naszego kraju w zaraniu dziejów pokryta była nieprzebytemi, dziewiczemi lasami, między któremi wiły się wstęgi rzek, świeciły grupy jezior, a gdzieniegdzie tylko znajdowały się pola. W miarę jednak wzrostu ludności, przestrzeń lasów zaczęła się stale zmniejszać, lepsze gleby zostały zużytkowane pod uprawę rolną, aby wyprodukować więcej chleba. Lasy więc zostały spychane na gleby gorsze, wskutek czego rozwijać się w takim stopniu jak poprzednio nie mogły. Wtedy więc zaczęły znikać cenniejsze i wymaga-

jące lepszej gleby gatunki drzew jak np. cisy. Pod siekierą padały olbrzymie puszcze i dąbrowy i przemieniały się na bujne łąki i łany, a niekiedy na wydmy piasczyste. Obecnie z olbrzymich obszarów leśnych, ciągnących się od brzegów Noteci na zachodzie, aż do Dniepru na wschodzie i od jezior Augustowskich na północy — do doliny rzeki Wieprza na południu, pozostała tylko, jako pomnik dawnej potęgi leśnej, puszcza Białowieska, która wraz z puszczą Lacką i Świsłocką liczy około 30 mil kwadratowych; kryje ona w sobie olbrzymie świerki, jodły i prastare dęby, sięgające jeszcze czasów pogańskich.

Aby lasy utrzymać w dobrym stanie potrzebna jest dobrze zorganizowana gospodarka leśna. Tymczasem w ciągu długiego okresu czasu, a nawet i obecnie, szczególnie w lasach prywatnych, prowadzi się rabunkową gospodarkę, wskutek czego przestrzeń leśna stale i stopniowo zmniejsza się. I coraz to mniej lasów szumi na ziemiach polskich. A szum ten szczególnie dla nas Polaków jest drogi i wiele nam mówi o dawnych dziejach, o dniach chwały i klęski.

Szum lasów ojczystych niesie nam wieści o tych nielicznych gromadkach bojowników za wolność, którzy złożyli na ołtarzu ojczyzny wszystko, co mieli najcenniejszego — życie; którzy szli w bój, aby krwią i życiem okupić te ideały, które ukochali — wolność i niepodległości Polski ;którzy bez jęku skargi ginęli przy szumie tych lasów, aby bronić Ją od przemocy wroga i aby wywalczyć lepsze i jaśniejsze jutro dla przyszłych pokoleń. W chwilach krytycznych las, jako matka troskliwa, przytulał ich, chronił w swych kniejach od przemocy wrogów.

Pod cieniem lasów rozsiane są tysiące bezimiennych mogił, w których po nadludzkich trudach, spracowani, z żalem w piersi spoczęli nasi bohaterowie z 1831 i 1863 r., marząc przepiękny sen o wolnej Ojczyźnie. Dla każdego prawego Polaka Olszynka Grochowska, Wawer, Stoczek i Wielkie Dęby, będą drogimi. To też my, Koleżanki i Koledzy, z pod sztandaru Związku Młodzieży Wiejskiej winniśmy kochać i chronić od zagłady nasze lasy, tę prawdziwą krasę i ozdobę ziemi naszej. Boć las pełny woni balsamicznej, ubarwiony kwiatami i ożywiony śpiewem rozlicznego ptactwa, jest prawdziwą żywą poezją.

Mieczysław Ołoś — leśniczy, członek Koła Mł.

Zabawy i teatry w Kołach Mł. a ich opłacalność.

W Roczniku sprawozdawczym za 1925 r. czytamy, że 447 Kół Mł. urządziło 1281 wieczornic i 1280 przedstawień teatralnych, z czego otrzymały 43,418,07 zł. dochodu, wydatkując z tego 18,990,70 zł., czyli o mało nie połowę dochodów pochłonęły wydatki. To są zestawienia ze wszystkich Kół razem, a wiem, że w bardzo wielu Kołach dochody nie pokryły wydatków, mimo iż członkowie Kół przy urządzaniu zabaw i teatrów wiele czynności wykonują bezpłatnie.

Zachodzi więc pytanie, na co tak duże były wydatki?

Ja twierdzę, że w przedstawieniach i zabawach najwięcej wydatków idzie na orkiestry wynajęte, bo według sprawozdania z 447 Kół tylko 67 Kół posiada własne orkiestry, a reszta Kół korzystała z orkiestr wynajętych, płacąc im „słono", ponieważ takie orkiestry są organizowane samorzutnie nie dla celów kulturalno - towarzyskich, a dla celów zarobkowych i dlatego za kilkugodzinny występ biorą sowite wynagrodzenia bez względu na cel zabawy.

Uważam więc, że zarządy Kół winny się nad tem zastanowić poważnie, by zapobiec temu, a zapobiec można jedynie przez organizowanie własnych orkiestr. Już widzę, że niejeden z czytelników uśmiecha się ironicznie i mówi: „nie tak łatwo". Ja wiem, że wszystkie poczynania nie idą łatwo, wszystko przechodzi różne trudności, ale stopniowo przy stałym wysiłku dużo można zrobić. W tym wypadku i Centrala nasza winna wiele dopomóc przez wskazanie firmy, w której możnaby dostać instrumenty na spłaty oraz wskazać instruktora.

Orkiestra Koła winna być nietylko dla występów samego Koła, ale winna występować nawet i na weselach za niewielkiem wynagrodzeniem, jako dochód dla Koła, a członkowie zasłużeni w Kole mogliby korzystać z takiej orkiestry bezpłatnie.

Orkiestry wiejskie zarobkowe mają wiele do życzenia pod względem moralnym, natomiast orkiestry Kół Mł. winny świecić przykładem moralności — jako orkiestry organizacji kulturalno oświatowej.

St. Migut.

Jeśli ci kto powie: — muru głową nie przebijesz — nie wierz temu.

J. Piłsudski.

Chcieć — to móc

Czyń każdy w swojem kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży.

K. Brodziński.

Zbiórka na fundusz stypendjalny dla niezamożnych kandydatów do Wiejskiego Uniwersytetu w Szycach.

Było razem zebranych zł. 10 gr. 50.

W międzyczasie napłynęły nowe składki, a mianowicie:

1) Stefanowiczówna A. 2 zł.; 2) Koźmiński W. 5 zł.; 3) Gortat W. 10 zł.; 4) Kaźmierowicz T. 3 zł.; 5) Barański St. 2 zł.; 6) Hermaszewski A. 5 zł.; 7) Olewiński Piotr 5 zł.; 8) Pomianowski G. 5 zł.; 9) Niedzielski T. 5 zł. 10) Boguszewski Stefan 10 zł.; 11) Kamiński Wł. 15 zł.; 12) Załęski Zygmunt 20 zł.

Ogółem już wpłynęło 97 zł. 50 gr.

Pozatem szereg osób zadeklarowało wpłacenie w najbliższym czasie składek na sumę zgórą 100 zł.

Jak widzimy z powyższego niezadługo będziemy już posiadali jedno stypendjum. Jeżeli teraz Koła zajmą się energicznie i zaczną zbierać dobrowolne składki i ofiary, to jeszcze w tym roku zostanie ufundowanych przynajmniej kilka stypendjów. Dla tego też już obecnie możemy przyjmować od niezamożnych kandydatów, pragnących wyjechać do Wiejskiego Uniwersytetu w Szycach — podania o udzielenie im stypendjów. Bliższe szczegóły dotyczące warunków na jakich stypendja będą udzielane — podamy w najbliższym numerze „Siewu".

W związku z akcją tworzenia funduszu stypendjalnego powstał projekt, aby wyznaczyć jeden dzień na zbiórki dobrowolnych składek i ofiar. To też w myśl tego projektu **wyznaczamy dzień 26 września, jako dzień zbierania składek i ofiar na fundusz stypendjalny Związku Młodzieży Wiejskiej.** Koledzy i Koleżanki winny pomyśleć już teraz o urządzeniu na ten dzień wieczornic i zabaw dochodowych na ten cel, oraz przygotować sobie listy składkowe i zbierać od najszerszego ogółu ludności choćby nawet groszowe tylko składki. Po zebraniu pieniędzy należy je natychmiast przesłać w myśl wskazówek zawartych w poprzedniem numerze „Siewu".

II Kongres Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej

II Zwyczajny Kongres S. Z. M. W. odbędzie się w Sofji (Bułgarja) dn. 19 i 20 września r. b. z następującym porządkiem dziennym obrad:

Niedziela, dn. 19.9, 26 r. o godz. 10-ej

Obrady plenum.

1. Zagajenie obrad przez Prezesa, J. Ursiniego.
2. Powitania.
3. Odczytanie i zatwierdzenie protokółu I Kongresu S. Z. M. W.
4. Sprawozdania:
   a) Prezydjum S. Z. M. W. — sekretarz Z. Załęski,
   b) Sekcji akademickiej — sekretarz As. Pawłow,
   c) Komisji Rewizyjnej.
5. Referat — „Międzynarodowe poczynania rolników".
6. Komunikaty organizacyj zrzeszonych w S. Z. M. W.
7. Ukonstytuowanie Komisyj: organizacyjno-programowej, rolnej, społeczno - gospodarczej i oświatowo - kulturalnej.

Po południu o godz. 16-ej

Obrady Komisyj.

Poniedziałek, dn. 20.9. 26 r. o godzinie 9-ej

Obrady Komisyj.

Po południu o godz. 15-ej

Obrady plenum.

8. Sprawozdania Komisyj i uchwalanie wniosków.
9. Wybory Prezydjum.
10. Zamknięcie Kongresu.

Wtorek dn. 21 IX 1926 r. wycieczka.

Program obrad Komisyj.

Komisja organizacyjno-programowa.

1. Dyskusja nad sprawozdaniem Prezydjum, organizacja pracy i finanse S. Z. M. W. — Z. Załęski.
2. Przyjęcie nowych członków — Z. Załęski.
3. Podstawowe zasady ruchu ludowego — referuje R. J. R. D.
4. Poprawki statutu — Z. Załęski.
5. Kandydatury do władz S. Z. M. W.
6. Organizacja pracy w Związkach Młodzieży Wiejskiej — Z. Załęski.

Komisja rolna.

1. Organizacja i program pracy rolniczej w Związkach — refer. C. Z. M. W.
2. Zadania S. Z. M. W. w zakresie pracy rolniczej oraz stosunek S. Z. M. W. do międzynarodowych organizacyj rolniczych — R. J. R. D.

Komisja społeczno - gospodarcza.

1. Metody pracy spółdzielczej wśród młodzieży wiejskiej — S. Z. O.
2. Społeczno - polityczne problemy wsi — R. J. R. D.

Komisja oświatowo - kulturalna.

1. Zadanie pracy oświatowo - kulturalnej w Związkach — B. Z. M. R.
2. Zadania S. Z. M. W. w zakresie pracy oświatowo - kulturalnej — C. Z. M. W.

Na Kongres ten udają się z ramienia naszego Związku koledzy: Z. Kobyliński i J. Dec, jako referenci oraz Wł. Kamiński, K. Korniłowicz, Ig. Solarz, St. Barański i W. Gortat jako jako delegaci. Pozatem uczestniczyć będą w obradach koledzy: Z. Załęski i P. Olewiński — stali członkowie Prezydjum S. Z. M. W. Ponieważ w pracach S. Z. M. W. bierzemy udział w porozumieniu z Małopolskim Związkiem, trzech dalszych delegatów na Kongres wyśle Związek Małopolski.

Z KÓŁ I ZWIĄZKÓW

DO KOLEGÓW I KOLEŻANEK POW. ŁOWICKIEGO.

Dnia 29 sierpnia r. b. w Blichu pod Łowiczem odbędzie się II-gi Walny Zjazd delegatów i członków Kół Mł. W. p. Łowickiego. Wszystkie Koła obowiązane są przysłać swoje delegacje po 1 od 15 czł. i licznie obesłać Zjazd.

Porządek Zjazdu: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydjum, 3) Powitanie i odczytanie protokółu, 4) Referat, 5) Sprawozdania i dyskusje, 6) Preliminarz budżetowy na rok 1927 i program pracy, 7) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8) Wolne wnioski i zabawa towarzyska.

Początek o godzinie 9-tej rano.

Pamiętajcie, że tylko liczebny Zjazd zadecyduje o naszej sile i rozwoju, a rozproszy wątpliwe mniemania władz samorządowych o wartości naszej pracy.

Jan Wojda — sekretarz.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ POW. ZAMOJSKIEGO.

W niedzielę dnia 18 lipca 1926 r. młodzież wiejska powiatu Zamojskiego obchodziła swe doroczne święto organizacyjne. Jako miejsce Zjazdu wybrano tym razem nie mury miasta i duszne sale, ale piękną polanę leśną za wsią Wierzba, gminy Stary Zamość. Ponieważ pogoda dopisała w całej pełni, przeto już od południa poczęły zjeżdżać na polanę furmanki, wiozące młodzież i gości z dalszych stron, a równocześnie z pobliskich wsi ciągnęły korowody pieszych. Wszystko gromadziło się na malowniczej polanie na zboczu góry, otoczonej dookoła girlandą świeżej zieleni. Poważnie szumią drzewa stare, w gęstwinie rozlega się wesoły śmiech lub skoczna pieśń. U wejścia na polanę widnieje w słońcu napis: „Witajcie". W jednym kącie zbudowano scenę, a w drugiej rozłożył się obfity bufet.

Orkiestra wiejska przy wejściu już stoi i wita marszem tryumfalnym posła Malinowskiego oraz przedstawiciela Starostwa, ref. Twardosza. Z zacięciem junaczem zjeżdżają szkoły rolnicze z Janowic i Sitna. Powoli polana zapełnia się gwarem i tłumem młodzieży oraz starszych. Jest reprezentowanych 15 Kół, 43 prawomocnych delegatów i przeszło 600 młodzieży i gości.

Obrady Zjazdowe zagaja krótkiem przemówieniem prezes Okręgu Jan Podlewski, witając gości i delegatów. Po wyborze prezydjum Zjazdu i po powitaniach od instytucyj samorządowych i społecznych wygłosił programowy referat o zadaniach młodzieży wiejskiej poseł Malinowski. W mocnych, a jednak prostych słowach zaprawionych doświadczeniem życiowem, a pozbawionych jakiejkolwiek nuty partyjno - politycznej, kreśli przed oczyma młodzieży i zebranych te szlaki i drogi, którymi musi iść to młode pokolenie wsi, jeśli chce szczerze podnieść lud i umocnić państwo. Przypomina te stare legendy i klechdy ludowe, jeszcze do dziś dnia przechowywane pod strzechach wieśniaczemi o tym Jaśku wędrowniczku i chorej matce, o śpiącej na szklanej górze królewnie i o odważnym rycerzu. Wykazuje istotnie znaczenie głębokie tych legend. Oto tą królewną śpiącą to lud, szklaną górą, to pogrążona w ciemnocie wieś polska, a tym Jaśkiem wędrowniczkiem, tym odważnym rycerzem ma być właśnie młodzież wiejska, ona ma usunąć swą pracą wytrwałą ciemnotę wsi, ona swą wolą niezłomną ma zwalczyć wszelkie zło i każdą krzywdę społeczną, własną organizacją i zbiorowym wysiłkiem podnieść życie gromady i dobrobyt całej Rzeczypospolitej.

I padały te słowa głębokie wśród poszumu starych drzew, w potokach złotego słońca, na tle tej góry, drgały donośnie tą troską szczerą, serdeczną o przyszłość Polski i Ludu. Oto mówił Ten, który całe życie sterał w pracy dla dobra wsi, mówił tym, którzy oto mają po Nim wziąć na swe młode a krzepkie barki brzemię trudu ofiarnego, dalej prowadzić rozpoczęte dzieło odbudowy i odrodzenia. Był w tem jakiś symbol, coś z Arki Przymierza między staremi a nowemi lata. Nic więc dziwnego, że nikt potem, gdy skończył czcigodny referent, nie chciał mówić, lecz wszyscy w skupieniu ducha przeżywali te myśli, zaprzysięgając sobie wierną realizację rzuconych haseł. Jeno kol. Wnuk, jako przewodniczący, imieniem Zjazdu złożył posłowi Malinowskiemu za te myśli i zdania szczere podziękowanie, co zebrani przyjęli oklaskami burzliwemi.

W dalszym ciągu nastąpiło sprawozdanie z działalności Okręgu, które odczytał kol. Podlewski i z prac poszczególnych Kół, które ilustrował bardzo ciekawemi wykresami kol. Plattner. Po sprawozdaniach i protokule Komisji Rewi-

zyjnej, Zjazd uchwalił ustępującemu Zarządowi absolutorjum za 1925 rok i dokonał wyboru nowego Zarządu. Komisja Rewizyjna pozostała w dawnym składzie. Przyjęto również i zatwierdzono program pracy i preliminarz budżetowy Okręgu na 1926 rok,przedstawiony przez kol. Podlewskiego.

Na zakończenie uchwalono wysłać imieniem Zjazdu następujące depesze:

Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki — Warszawa. Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej powiatu Zamojskiego przesyła Ci, jako Symbolowi Majestatu Rzeczypospolitej, wyrazy głębokiej czci oraz ślubowanie wierności dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski —Warszawa, Belweder. Ukochanemu Komendantowi, niezłomnemu Budowniczemu Państwa, mocarnemu Twórcy Armji Polskiej, nieugiętemu Szermierzowi odrodzenia moralnego i Protektorowi naszej organizacji, Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej powiatu Zamojskiego przesyła synowski hołd i ślubuje wytrwałą pracę nad lepszą przyszłością Ludu oraz potęgą Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu obrad zjazdowych nastąpiły zawody sportowe, po raz pierwszy w Okręgu tutejszym zorganizowane. Miejsce mety zalały tłumy ludności, nieliczni członkowie Zarządu zaledwie z trudem utrzymywali porządek. Najpierw odbywał się bieg na 1000 metrów. Do zawodów staje 3 zawodników, nagrodę zdobywa Marjan Molas, członek Koła Młodzieży ze Starego Zamościa. W biegu na 100 metrów startuje aż 7 zawodników, pierwszy przybywa do mety Soboń z Wisłowca. Wreszcie w skoku w dal znowu nagrodę otrzymuje Marjan Molas ze Starego Zamościa.

Po zawodach Koło Młodzieży ze Starego Zamościa wystawia sztukę Hofmana p. t.: „Sen o Piłsudskim", poczem rozpoczyna się ochocza zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry. W przerwach występował zgrany chór Koła Młodzieży z Majdaniu Sitanieckiego, wykonując udatnie szereg pieśni narodowych i ludowych. Również w czasie zabawy zostały uroczyście wręczone nagrody zwycięzcom w zawodach sportowych: portret Staszica w pięknych ramach, książkę „Pieśń o Józefie Piłsudskim" oraz podręcznik fachowy — „Rolnik wzorowy". Nagrody ufundował Okręg. I jakoś się tak dziwnie złożyło, że właśnie wtedy, gdy przy dźwiękach marsza tryumfalnego wręczano te nargody, na zboczu góry zapłonął sobótkowy stos, oblewając całą okolicę czerwoną łuną, z trzaskiem płonęły suche gałęzie, na śpiące łany i pola niosła się żywiczna woń jałowca... hen ku gwiaździstym niebiosom unosiły się snopy iskier...

Już wstawał świt i poczęły się odzywać pierwsze chóry poranne ptaszęcej kapeli, gdy po raz ostatni puściła się młodzież wiejska w ochocze tany. I wkrótce na uroczej polanie leśniej znowu, jak dawniej zapanowała cisza, jeno wiatr kołysał szczątkami spalonego lampjonu*), jeno na zboczach dogasał sobótkowy stos...

Z Koła Młodzieży w Rahodoszczach

Dnia 5-go lipca b. r. minął rok od niezatartej nigdy w pamięci naszej uroczystości poświęcenia Domu Ludowego, który własnym wysiłkiem Koła Młodzieży i poparcia ludności tutejszej wsi został zbudowany, w dniu tym otwarty i oddany do użytku wsi. Dzień ten pozostanie dla nas, jako też i dla naszego pokolenia, dniem zachęty do dalszej niezmordo-



Dom Ludowy w Rahodoszczach, zbudowany zbiorowym wysiłkiem wsi z inicjatywy Koła Mł. Wiejskiej.

wanej, twórczej i realnej pracy kulturalno-oświatowej dla dobra wsi i potęgi Państwa.

Aczkolwiek jest to dom niewielki, skromny, jak widać na załączonej fotografji, to jednak stał się on dla nas prawdziwą szkołą wychowania obywatelskiego. W nim bowiem gromadzi się w niedziele i święta i w każde chwile wolne od zajęć codziennych, by wspólnie radzić nad dobrem wsi, oświecać się, kształcić swe charaktery i wyrabiać się na światłych i pożytecznych obywateli kraju.

Dom ten nazwaliśmy imieniem naszego bohatera, ukochanego Naczelnika, T. Kościuszki To też w pięknie udekorowanej sali na naczelnem miejscu wśród kwiecia polnego i wycinanek ludowych, widnieje duży, wspaniały portret Jego w białej chłopskiej sukmanie i zda się mówić do nas:„Niech powszechna będzie

*) Lampa ozdobna.

edukacja"... „Wszystkich ziemi naszej mieszkańców uszczęśliwić pragniemy".



Członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej w Rahodoszczach w pow. Zamojskim.

Kończąc swój krótki list, wzywam Was Koledzy i Koleżanki, do usilnej i wytężonej pracy społeczno - oświatowej dla dobra ogólnego i potęgi Polski Ludowej.

Członek Koła.

Z POLSKI I ŚWIATA

POLSKA. W miesiącu lipcu wywieźliśmy za granicę za 11 miljonów dolarów towaru więcej niż przywieźliśmy. Jest to najlepszy dowód ożywienia się życia gospodarczego w państwie naszem. Niemało do tego przyczynił się strajk górników w Anglji, bowiem węgiel nasz był nabywany przez te państwa, które były przed strajkiem zaopatrywane przez węgiel angielski. Trzeba jednak z drugiej strony pamiętać, że tę rekordową nadwyżkę wywozu nad przywozem osiągnęliśmy, będąc w stanie t. zw. wojny celnej z Niemcami, a więc nie mieliśmy możności wysyłania naszych towarów do Niemiec, dokąd w normalnym czasie większość produktów rolniczych wywoziliśmy. Rząd polski, będąc ożywiony najlepszą atmosferą współżycia z sąsiadami, chętnie wszczął rozmowy z Niemcami o przywrócenie normalnych stosunków handlowych z Niemcami. Rokowania były prowadzone w Berlinie. Delegacja polska działała w duchu pojednawczym — jak piszą nawet gazety niemieckie — mimo to pertraktacje przerwano z winy delegacji niemieckiej, która chciała przy regulowaniu spraw gospodarczych upiec „pieczeń polityczną". Niemcy chcieli, aby Polska zezwoliła na uprzywilejowane osiedlanie się kolonistów niemieckich w Polsce.

— Rząd pragnie ożywić stosunki gospodarcze między Polską, a wolnem miastem Gdańskiem i w tym celu prowadzone są rokowania.

— Gazety litewskie piszą, że mają być wszczęte rokowania gospodarcze i polityczne między Polską i Litwą, która dotąd wmawiała w siebie, że jest „w stanie wojny z Polską", na czem poniosła ogromne straty.

— Polska stara się także coraz większem kołem przyjaciół być otoczona. Dnia 19 b. m. zakończyły się pertraktacje w sprawie zawarcia paktu przyjaźni między Polską a Jugosławją, t. j. królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Podpisanie tej umowy nastąpi w Genewie podczas Zgromadzenia Ligi Narodów.

RUMUNJA. W Csepel nastąpił straszny wybuch amunicji. Kilkadziesiąt osób zostało rannych, w tem około 50 ciężko. Pęd powietrza był tak silny, iż spustoszył doszczętnie sąsiednie wioski. Przyczyna katastrofy nie jest zbadana, przypuszczają jednak, że działała tu zbrodnicza ręka komunistów.

ROSJA. Jak w „raju" bolszewickim jest dobrze, niech świadczy list niejakiego Badjana, wysokiego dygnitarza bolszewickiego, który wystąpił z partji komunistycznej. Pisze on: „Począwszy od 1925 r., coraz częściej zacząłem przychodzić do przekonania, że ustrój, panujący obecnie w Rosji, jest zgubny dla całej ludzkości, że w historji świata nie było jeszcze takich państwowych machinacyj, jakie są praktykowane przez dzisiejszych wodzów Rosji. Nigdy też w historji ludzkości nie było takiego oszustwa, jakiem są obecnie omotani robotnicy i włościanie. Jako były członek partji znam wszystkie jej tajemnice i z całą pewnością oświadczam, że świat nie jest powiadomiony nawet o setnej części tego, co wodzowie partji wyrabiają obecnie w Rosji. Nie mogę żyć dłużej w kłamstwie i oszustwie i oszukiwać innych".

— Polskie placówki graniczne donoszą, że na terytorjum bolszewickiem niedaleko granicy polskiej słychać strzały karabinowe. Podobno zbuntowany pułk ukrył się w lasach, a wojska wierne rządowi bolszewickiemu, staczają ze zbuntowanym oddziałem walki.

NIEMCY koniecznie chcą zrobić wyłom w traktacie wersalskim, który dał nowe oblicze Europie. Rozpuszczają więc pogłoski, że Belgja chce Niemcom sprzedać za miljard franków złotych 1000 km. kw. terytorjum, o 30 tys. ludności (Eupen i Malmeda), które w 1920 roku na podstawie plebiscytu przypadły Belgji. Sprawa ta poruszyła opinję świata, zaniepokoiła Francję, a także Polskę, które widziały w tem naruszenie granic, wyznaczonych traktatem. Rząd belgijski powyższej wiadomości zaprzeczył.

— Na linji Berlin — Kolonja wykoleił się pociąg pospieszny, w następstwie czego jest 12 osób zabitych i 30 rannych.

ANGLJA. Delegaci związków górniczych otrzymali pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów z przedstawicielami właścicieli kopalń. Konferencja obu delegacyj nie dała pomyślnych wyników i została zerwana. Górnicy nie chcą się zgodzić na 8-godzinny dzień pracy. Gazety piszą, że strajk może potrwać do Bożego Narodzenia.

HISZPANJA wszczęła starania na terenie międzynarodowym o przyznanie jej Tangeru, głównego portu w Marokku (Afryka). Miasto to było dotąd pod protektoratem Francji, Anglji, Hiszpańji. Ma ono ogromne znaczenie jako miasto, leżące nad cieśniną Gibraltalską, która łączy ocean Atlantycki z morzem Śródziemnem. Posiadanie Tangeru przez Hiszpanję pokusiłoby ją do regulowania przejazdu okrętów cudzoziemskich z Atlantyku do morza Śródziemnego. A na to się inne państwa, głównie Anglja nie zgodzą.

GENEWA, stolica Szwajcarji, a jednocześnie Ligi Naarodów, ożywia się. W pierwszych dniach kwietnia odbędą się posiedzenie komisji powołanej do zbadania składu Rady Ligi, później posiedzenie Rady Ligi wreszcie zgromadzenie Ligi Narodów, na którem Niemcy mają jednocześnie uzyskać stałe miejsce w Lidze Narodów, o co ubiega się również Polska i Hiszpanja. Na majowem nadzwyczajnem posiedzeniu Ligi Narodów i Brazylja upominała się o stałe miejsce w Radzie, ale niektóre państwa chciały wprowadzić do Rady Ligi tylko Niemcy. Na to Brazylja odpowiedziała gotowością wystąpienia wcgóle z Ligi Narodów. Państwa, nie chcąc dopuścić do tego, odroczyły sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów do wrześniowego posiedzenia. Czy atmosfera jesienna bardziej będzie działała ugodowo na państwa, niż wiosenna — zobaczymy za tydzień.

ZAWIADOMIENIA.

Dział spółdzielczości rolniczej Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka 1, tel. 236-31 **udziela pomocy organizacyjnej i fachowej:**

w **zakresie Kas Spółdzielczych** i kredytu rolnego: dostarcza statutów i wskazówek organizacyjnych, wysyła instruktorów - spółdzielców na zebrania agitacyjne i założycielskie, informuje o kredycie i t. d.

„ **Spółdzielni Mleczarskich:** udziela pomocy przy zakładaniu spółdzielni mleczarskich, organizuje kursy i praktyki dla mleczarzy, dostarcza mleczarniom pracowników fachowych i kontrolerów mleczności krów, wskazuje dogodne źródła kupna maszyn i narzędzi mleczarskich, źródła kredytu na urządzenie mleczarń i t. d.

„ **Spółdzielczych Zbiornic jaj:** poucza, jak prowadzić zbiórkę jaj przy mleczarniach, szkoli pracowników technicznych, oraz udziela wskazówek, jak podnieść dochód z hodowli jaj.

„ **Spółdzielni Rolniczo-Handlowych:** wysyła organizatorów na zebrania i udziela informacyj o sposobach kupna środków produkcji i zbycia produktów rolnych.

„ **Spółdzielni innych typów,** jak: rzeźni, młynów, piekarni, wytwórni owocarskich, pszczelniczych i t. p. udziela pomocy organizacyjnej i fachowej.

„ **Racjonalnego budownictwa:** na przystępnych warunkach sporządza plany budowy domów dla mleczarń, młynów, rzeźni, domów ludowych i inn. oraz wykonywa plany budynków gospodarstwa wiejskiego.

Każdy drobny rolnik, każdy oświatowiec i działacz wiejski po informacje w sprawach powyższych niech się zwraca do Działu Spółdzleczości Rolniczej Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Warszawa, ul. Tamka Nr. 1.

Nie oglądajmy się na żadną pomoc obcą, lecz sami się wspierajmy, organizując spółdzielnie!

Nowy rok szkolny w Państwowych Szkołach Rolniczych w Gołotczyźnie rozpoczniesię w połowie października r. b. Zapisy do obu Szkół Żeńskiej i Męskiej (Bratne) będą przyjmowane do 15 wrześn'a. września.

Od wstępujących wymagana jest umiejętność biegłego czytania, pisania i rachunków. Nauka w szkołach jest bezpłatna. Koszt utrzymania w internatach szkolnych uczenice i uczniowie pokrywają sami. Dla niezamożnych, a zasługujących na to, istnieją stypendja Ministerstwa Rolnictwa i D. P. na pokrycie kosztów utrzymania.

O szczegółowy program i warunki przyjęcia, należy się zwracać pod adresem: Państwowe Szkoły Rolnicze w Gołotczyźnie, pocz. Ciechanów Mazow. skrzyn. poczt. Nr. 20. Dojazd koleją do przyst. osob. Gołotczyzna na linji Warszawa, Mława — Słowo.

Półtoraroczna Szkoła rolnicza męska w Kowalewie Pomorskiem rozpoczyna rok szkolny 4 listopada.

Nauka odbywa się drogą wykładów teoretycznych oraz przez praktykę zawodową. Uczniowie zamiejscowi mogą mieszkać w internacie szkolnym; koszta miesięcznie wynoszą średnio 30-35 zł. Opłata szkolna wynosi za kurs zimowy 40 zł., za kurs letni 20 zł.

Uczniowie w wieku pobororwym korzystają z odroczenia służby wojskowej do czasu zakończenia nauki. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w szkole: Kowalewo Pomorskie Półtoraroczna szkoła rolnicza męską.

W szkole Instruktorów Przemysłu Ludowego, która ma działy: koszykarski o kursie 2-letnim, tkacki o kursie 2-letnim i kilimkarski o kursie rocznym — rok szkolny rozpoczyna się 1-go września b.r. Przyj-

muje się kandydatów obojga płci w wieku od lat 16. Kandydaci winni złożyć świadectwo z ukończenia najmniej 7-io oddziałowej szkoły powszechnej i podanie, w którem winny być dokładnie wymienione: wiek, wykształcenie, stan rodzinny, zajęcie rodziców i dokładny adres zamieszkiwania, oraz cel dla którego kandydat pragnie wyuczyć się danego rzemiosła. Opłata za naukę miesięcznie wynosi Zł. 30. i wpisowe 10 zł. Przy kursach są dwie gospody: dla chłpców i dziewcząt za opłatą 5 złotych miesięcznie. Pościel i sienniki należy mieć swoje. T-wo ułatwia możność stołowania się w tanich kuchniach studenckich.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie (Tamka 1), w godz. od 9-ej do 3-ej pp. Tamże należy składać podania ze świadectwami.

To i owo.

Stacja rolniczo-doświadczalna. W Chełmie została otwarta w czerwcu b. r. staraniem tamtejszego Wydziału powiatowego stacja rolniczo-doświadczalna. Ma to ogromne znaczenie dla rolnictwa okolicznego. Nie było bowiem dotąd wskazań jak gospodarować na glebie borowinowej (powstałej ze zwietrzenia kredy), która jest typową dla Chełmskiego powiatu i kilku okolicznych. Doświadczenia stacji dadzą możność rolnikom okolicznym do najlepszego wykorzystania ziemi. Inicjatorom tej instytucji należy się największe uznanie. Ta droga jest najlepsza i najpewniejsza do podźwignięcia naszego rolnictwa. Inne sejmiki w pojedynkę lub zbirowo winny wziąć wzór z wydziału powiatowego Chełmskiego, jak krzewić postęp rolniczy w swym powiecie.

Podatek od uszu. Państwa niektóre mają trudności w wynajdywaniu nowych źródeł dochodowych. Opodatkowują więc najdrobniejsze rzeczy, a także niektórych nieszczęśliwych ludzi, jak tłuściochów, kawalerów i t. d. Żaden jeszcze rząd nie wpadł na pomysł, aby opodatkować uszy... tak uszy ludzkie. Jednakże Dalaj Lama (naczelnik państwa) tybetański zainteresował się tą kwestją i, uważając, że będzie to dochód pewny, bo nikt nie schowa swojego ucha, obłożył uszy podatkiem. Nie znamy wysokości tego podatku, wnioskować jednak można, że stawka jest wysoką, skoro niektórzy tybetańczycy wolą sobie uszy obciąć niż płacić od nich podatek. Prawo tybetańskie nie przyjmie się w państwach europejskich, ale kto wie, czy ozdobione kolczykami uszka płci pięknej nie będą pokusą dla jakiego minnistra skarbu dla wyzy-
będą pokusą dla jakiego ministra skarbu dla wyzy-
Koleżanki, z kolczykami.

Mleko z nafty. Inżynier amerykański odkrył, że z ropy naftowej łatwo można otrzymać mleko. Trzeba usunąć z nafty nadmiar tłuszczu, domieszać wody, cukru, i kilka innych składników mineralnych. Jeżeli następnie usunąć niemiły posmak nafty — to otrzymamy wyborne mleko ze śmietanką.

Walny Zjazd Delegatów Centralnego Związku Kółek Rolniczych odbędzie się w dniach: 6 i 7 listopada r. b. w Warszawie. Program Zjazdu będzie pomieszczony w jednym z nast. № „Siewu“.

CENNIK OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 90 zł., ½ str. — 50 zł., ¼ str. 25 zł., 1/8 str. 15 zł; Ogłoszenia na str. ostatniej i pierwszej po tekście o 10%, a w tekście o 25% drożej.

Redaktor: Bolesław Babski. Wydawnictwo: Centr. Związku Kółek Rolniczych.

Druk. Stołeczna, G. Kryzel, Warszawa, Wolska 16, telefon 88-67.